

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

«NOWINY RACIBORSKIE» z bezpłatnym dodatkiem «Gość Świąteczny» wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartalny poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należyści wszelki rabat ustawie.

Rozprawy pokojowe w parlamencie austriackim.

Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu austriackiego przedstawił prezes ministrów dr. Seigner nowy gabinet. W swej mowie programowej wyraził kierownik rządu austriackiego, iż zarówno jego będzie załatwienie budżetu tymczasowego, przedłużenie sesji parlamentarnej, uskutecznienie wyborów do wspólnych delegacji, oraz uchwalenie podatków od zysków wojennych, po czym gabinet ustąpi, aby zrobić miejsce nowemu rządowi. Sprawy bieżące będzie załatwiał rząd obecny z jaknajciszejszą bezstronnością oraz jak najszybszą otoczy opieką całą ludność państwa, która zawsze z godną podziwu wytrwałością znosi wszystkie tak ciężkie braki czasów wojennych. Rzadziej zauważona uwagę zwróciła na sprawę popierania zwiększenia produkcji, jak na sprawę sprawiedliwego podziału zapasów (oklaski). Obecny gabinet nosi charakter prowizoryczny. Jego prowadzenie spraw nie powinno w żadnym razie jednostronnej przedewać rozwoju naturalnego ugrupowań politycznych, lecz, przeciwnie, pozostawiać wolne pole działania dla swobodnego rozwijania się w dalszym ciągu działalności już przedtem wprowadzonej i zmierzającej do stworzenia przesłanek politycznych dla przyszłej bardziej szerokiej działalności przedstawicieli ludności.

Następnie prezes ministrów prosi parlament, aby zechciał wierzyć w dobrą wole rządu, oraz nie odmówić mu współpracy, bez którego wszyscy zabiegli okażą się bezowocne ku wielkiej kryzysie dla wspólnej wszystkim ojczyzny (ozywione prawo).

Po przemowie prezesa ministrów rozpoczęły się rozprawy nad budżetem tymczasowym, który

przyjęto w pierwszym i drugiem czytaniu, a w średnim także w trzecim.

Tak samo szybko załatwili się parlament z przedłużeniem mandatów poselskich aż do 31-go grudnia 1918 r.

Pod obrady przyszły następnie interpelacje posłów Daszyńskiego, dr. Stojana i Hrubana w sprawie rokowań pokojowych. Prezydent ministrów, po porozumieniu się z ministrem spraw zewnętrznych, oświadczył w sprawie interpelacji Daszyńskiego, iż rząd jest przypuszczenie, jakoby rząd austro-węgierski uznał prawo narodów do stanowienia o swoim losie za główną podstawę trwałego pokoju. Rząd austro-węgierski stoi na głównej podstawie prawa państwowego, iż cesarzowy przysługuje jedynie prawo zawierania pokoju. Opierając się na tej podstawie gospodarz jest rząd austro-węgierski każdego czasu w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami podać z nieprzyjacielem rokowania w sprawie honorowego pokoju, natomiast odrzuca wszelką inną podstawę do rokowań. Minister spraw zewnętrznych objawił publicznie naszą gotowość do zawarcia honorowego pokoju, dającego nam gwarancje wolnego i bezpiecznego rozwoju monarchii. O tem i u naszych nieprzyjaciół nie może być najmniejszej wątpliwości. Dopóki nasi nieprzyjaciele nie zajmą tego samego stanowiska, co rząd austro-węgierski i nasi sprzymierzyńcy, będziemy walczyć dalej, w pełnej ufnosci, iż bójterskie czyny naszych armii, połączone z ofiarą działalności narodu w kraju, zapewniają pokój zasadzony. (Oklaski).

Podczas rozpraw nad wywodami prezesa ministrów oświadczył poseł Daszyński (soc.), iż wszyscy narody Austrii chcą pokoju. Rząd powinien ogłosić swoje cele wojenne i warunki pokojowe. Każdemu narodowi należy przyznać prawo

do stanowienia o swoim losie. (Oklaski u Polaków).

— Poseł Stojan oświadczył się w imieniu związku księży za propozycyami pokojowemi Ojca Świętego. — Podobnie oświadczył się poseł Hruban w imieniu czesko-katolickiego związku. Poseł Stözl z niemieckiego związku narodowego domagał się imieniem swej partii pokoju, dającego gwarancje, iż olbrzymie ofiary nie były daremne.

Wojna.

Walki na zachodzie.

(wtb.) Berlin, 27 czerwca. Na froncie flandryjskim zostały pozytywy niemieckie na południe od kolej Ypern-Roulers posunięte nieco naprzód. Urządzenia portowe w Dunkierce wzięto pod ciężki ogień artylerii.

Podczas silnego ataku na Lens w dniu 26 czerwca o godzinie 8 przed południem ponieśli Angliści ciężkie straty.

Koło Fontaines toczyły się w dalszym ciągu walki zacięte. Wszystkie usiłowania Anglików w celu utrzymania miejsca przerwanego przez ciąganie silnych rezerw były daremne, z wyjątkiem jednego nieznacznego kawałka. Angielskie oddziały posiłkowe dostawały się kolejno pod ogień niemieckich karabinów maszynowych. W walkach przedpolowych na południe-wschód od Bois-Grenier i na północ-zachód od Hulluch wzięto jeńców.

Na froncie nad Aisne i w Szampanii zachodniej ogień artylerii. Maszerującą piechotę i ciągi wołów wzięto pod ogień niemiec. Zauważono kilka wybuchów i wielkie pożary, między innymi w Beaumont i Fresnoy.

Walki koło szczytu górskego pod fermą Hurtzbise, o których donosiliśmy wcześniej, miały ten skutek, że nieprzyjacielowi udało się utrzymać korzystną

BEZWIEDNA ZBRODZIA.

Powieść z angielskiego

M)

(ciąg dalszy)

Matka będzie umiała zdobyć to dla niej samodzielnie — odparła Marya tonem ożębłym, tuląc dziewczynkę do siebie. — Prosiłaby, lordzie Merrion, aby mi wolno było iść dalej w spokoju swoją drogą, ale zostałam mii dobrych przyjaciół, nie potrzebuje więcej od Merrion-Royal... ani od jego władców. Wszędzie, mylordzie, w prawa swego brata... używał ich teraz, a mnie zostaw w spokoju.

Odzieżniczymy je wskutek nieszczęśliwej jego śmierci.

— Wolałabym nie mówić o tem — powiedziała Marya przyciszonym głosem. — Wszystkie moje lzy, modlitwy nie wrócią go do życia... Smuci mnie to najbardziej, iż usiłowałeś mnie odszukać. Miałam nadzieję, iż nigdy już nie zetknę się z wami.

Marya odgrywała kobiecym instynktom uczucia mężowskiego brata. Domysała się bez czynkowisk, iż napomknieni, iż Karol nie usiłował być pośrednikiem w sprawie Zygmunta, i myśl ta usposabiała ją wrogo dla niego.

Cel odwiedzin był chybiony. Marya dziwiła się, iż mogło skłonić państwa Merrion do tak bezcelowej na pozór bytności.

— Jeżeli pragnęły widzieć się ze mną dlatego jedyne, aby wdać się w moje interesy — mówiła z oburzeniem — to spodziewam się, iż musieli być załatwione. Mam nadzieję, iż jej lordowska mość, moja bratowa, poleci mi może wykonać haft jakiś.

Była tyle uprzejma i łaskawa, iż chwaliła bardzo moją pracę.

— Sadzę, że inny był powód ich odwiedzin — odezwał się doktor Roberts. — Czy zadawali ci dużo zapytań o sprawie?

— W istocie, bardzo dużo.

— I bez żadnego pozornie powodu? — Bez najmniejszego, po to chyba, żeby mnie dręczyć — zawiązała namiętnie Marya. — Sama wzmiarka o tej nieszczęśliwej wyprawie przesywa mnie bóllem dotkliwym.

— I mnie także, moje dziecko — odezwał się starszek łagodnie — boć jam mu ja pierwszy zaproponowałem. Bolesć twoja jest dla mnie nieustannym wyrzutem sumienia.

— Nie mów tak — zawiązała żywo, zarzucając mu ręce na szyję i całując go serdecznie. — Byleś dla mnie drugim ojcem... Nie możesz nic sobie wyrzucać. O... dlaczego ci ludzie pojawiły się tutaj, aby naszą bolesć rozjatrzyć? Czy nie mogli zostawić mnie w spokoju?

— Podejrzyjam, iż musieli mieć inny jakiś powód po temu. Będąc na mieście, słyszałem już o ich przyjeździe i spieszylem z powrotem do domu, aby cię uchronić od niemilego wrażenia, w razie przybycia ich tu znenacka. Zbierali zewsząd szczegółowe wiadomości, odnoszące się do wyprawy. Notowali wszystkie nazwiska żyjących jej członków i wszystkie sprawozdania, ogłoszone różnymi czasami po pismach. Widocznie jest, iż pragną wniknąć głębiej w całą tę sprawę; nie mogę jednakże dopatryć się celu tych zabiegów.

— Potrzebowali zbyt wiele czasu do namysłu, aby zająć się losem brata. Nie ufam im, ojczulku Kochany. Czy nie przychodzi ci na myśl, że może pragną zabrać ciemnie Klaryę?

— Nie mogliby tego uczynić — odpierał z uśmiechem.

chem staruszek. — Uspokój macierzyńskie obawy swego serca. Nie mają żadnych praw do naszej małej pieszczoszki... Ale usłuchaj życiowej mej rady i nie odpychaj ich, jeżeli zechćą dopomóż ci w zapewnieniu jej przyszłości. Gdy przyjedzie ciłożyć na jej naukę, będziesz musiała ciężko walczyć ze swym ubóstwem, aby jej dać odpowiednie imieniowi Merrionów wychowanie.

— Wolałabym raczej mieszkać na poddaszu, a nie wziąć od nich ani grosza dla dziecka Zygmunta! — zawiązała namiętnie Marya.

— Tak, moje życie — powiedział stary przyjaciel, kładąc dobrocią rękę na jej ramieniu — ale tu idzie przyszłość dziecka, a nie o twoje osobiste uczucia. Jeżeli zechćą uczynić coś dla niej, powinnaś to przyjąć, jako przynależne jej prawa.

Marya przyrzekała z poddaniem się być pokorniejszą na przyszłość, ale nie zgłaszała się już więcej z podobną propozycją. Lordostwo Merrion udali się w dalszą podróż, nie starając się bynajmniej wyjaśniać celu niespodzianych swych odwiedzin.

Lata upływały, a w pewnych tylko odległych przerwach czasu Marya miała wiadomość od swoich krewnych. Raz nawet zjawiał się sam lord Merrion w domu doktora Roberts i widzieć się z nią żądał. Zachowanie się jego było dziwne, a wzrok niepewny. W mowie płakał się straszliwie i mogła tylko domyśleć się, iż myśl jego kraży ciągle okogo katastrofy afrykańskiej wyprawy, że chciał dowiedzieć się od niej, czy rozmawiała kiedy z kimkolwiek z ocalonych towarzyszy Zygmunta i czy prowadziła jaką korespondencję z pozostałymi w Afryce.

Odrzekla mu „nie”, a on, jak gdyby uspokojony stanowczą tą odpowiedzią, zaczął ją przepraszać za nagłe swe ukazanie się i uatracyjną rozmowę.

(ciąg dalszy nastąpi)

początkowe koło szczytu wspomnianego, podczas gdy na zakończenie od szczytu natychmiastowym kontratakem wyparliśmy go z pierwszej naszej linii, do której wtargnąć zdążył. Inne nasze kontrataki nie odniosły skutku.

Do sprawozdania francuskiego z 25 czerwca o ostrzeliwaniu Reimsu zaznaczyć należy, że w dniu 24 czerwca wystrzelono 180, a w dniu 25. 350 strzałów, na stojące w Reims i strzelające baterie.

Francuzi zapowiadają ponowne użycie wojsk rosyjskich.

Ambasada francuska w Petersburgu komunikuje: „Zgodnie z wiadomością, otrzymaną ze źródła kompetentnego, wojska rosyjskie brały czynny udział w atakach. Pracowały przeważnie i odznaczały się w okolicy Reims. Po walkach tych wojska rosyjskie, zgodnie ze zwyczajem, były złuzowane i odprowadzone na wypoczynek. Obecnie znajdują się Rosyjanie w jednym z obozów wewnętrznych i po zreorganizowaniu przez swych dowódców w swoim czasie znów powrócią na pozycje czołowe. W takim porządku i w tym samym obozie odbywa się reorganizacja dywizji francuskich.” — Tak tłumaczy ambasada francuska bunt wojsk rosyjskich, nie chcących przelewać krwi na ziemi francuskiej i domagających się szybkiego powrotu do kraju.

Na froncie włoskim.

Na włoskim froncie ognisko walk posunęło się z nad Soczy ku Tyrolowi. Cadorna wymał ogniem działałowym prawie całą długość frontu, usiłując wywołać wrażenie, że na tem lub ów odcinek zamysła skierować uderzenie. Były to jednak tylko pozory. Uderzył zaś w rzeczywistości na odcinek w terytorium Sette comune. Tam to po uprzednim przygotowaniu artyleryjskiem doszło do masowych ataków piechoty, które się rozciągnęły następnie na całym froncie od Asiago do Val Sugana, więc na szerokości 20 km. Na Cima Dieci zdolali Włosi uzyskać pewne małe sukcesy, co jest objawem zwyczajnym na początku każdego ofensywnego przedsięwzięcia. Na innych punktach, jak n.p. na Monte Forni, Monte Zebio, wszystkie ataki zostały krwawo odparte. Walki tam jeszcze w pełnym toku, bardzo wątpliwe jednak, przyniosły one Włochom sukces. Wojska naszych sprzymierzeńców wciąż państwa nad sytuacją, jak tego dowodzi brawurowe przedstawiście oddziałów bośniacko-hercegowińskich, które w okolicy Romboon dokonały bardzo szczelowego wypadu, nabrali jenów i utrzymały się na zdobytym stanowisku.

Krwawe straty Sarraila.

Jenicy bułgarscy, którzy z niewoli uciekli, powiadają, że w ciągu marca, kwietnia i maja przybyło do samych Salonik 80 000 rannych. W Salonikach panuje drożyna niesłychana.

Walki o Monte Ortigara.

Jeden z korespondentów wojennych na froncie tyrolskim pisze pod datą 25 czerwca, co następuje: Zdobity w dwóch ostatnich dniach ofensywy teren górski, utracili Włosi dziś w nocy przez świetnie przeprowadzoną naszą kontratak. Jak wiadomo, rzuili oni najlepsze swoje siły w dniach 18. i 19. czerwca przeciwko Monte Zebio, Monte Forno, grzbiet graniczny między Siedmiu gminami a doliną Sugany. Na tym skalistym i stromym grzbiecie udało się wojskom generała Membretti wtargnąć w pozycje austro-węgierskie między Cima Maora a Cima Dieci i opawać Porta Lepozze i Monte Ortigara. Był to sukces, wprawdzie w stosunku do rozmaiorów ataku bardziej skromny, który jednak wymagał pewnej kontrakty.

Akcyę te rozpoczęto niespodzianie dzisiejszej nocy. O godzinie 2 rozpoczęła ciężka nasza artyleria swój skoncentrowany ogień na włoskie pozycje górskie na grzbiecie granicznym, podczas gdy równoczesny atak demonstracyjny w dolinie Sugany omylił przeciwnika co do kierunku ataku. Ostrzeliwanie było krótkie, lecz gwałtowne. Już po 20 minutach ruszyła do ataku piechota, przekroczyła w pierwszym zapadzie pierwszy rów włoski i osadziła się w pozycjach dalszych. Teraz dopiero nadeszły rezerwy włoskie, które jednakże, mimo swej licznej przewagi, nie zdążyły uratować położenia. Atak, podjęty z trzech stron, nastąpił tak dla Włochów niespodzianie, że rezerwy ich podchodziły w szerskich, zwarciach masach, poznając dopiero ze skierowanego na nich ognia karabinów maszynowych, że ich pozycje już są zdobyte. W przeciągu 50 minut cała akcyja była skończona, i wszystkie w dniach 18. i 19. czerwca utracone rówy zostały przez nasze wojska zdobyte z powrotem.

Dziś przed południem nieprzyjaciel próbował ponownie dostać Monte Ortigara znowu w swe ręce. Atak nie udał się. Ostatni front Siedmiu gmin wystawiony jest na ciężki ogień artylerii i minierów! tak samo pozycje w dolinie Sugany, gdzie demonstracyjna nocna bardzo zaniepokoiła nieprzyjaciela. Zdobyć tego kontraktu, który godnie się przeciwstawił dzisiejszej bitwie nad Soczą, wynosi dotąd: 30 oficerów, 1600 żołnierzy, kilkanaście dział i karabinów maszynowych. Wszelkie objawy przemawiają za tem, że tak, jak książę Aosta pod Jamiano, tak

i tutaj dowódca szóstej armii włoskiej zaskoczony został w chwili, gdy sam ostatnio wydał zarządzenia do podjęcia nowego ataku.

W Macedonii.

Bardzo wiele nadzieje pokładały rządy angielski i francuski w wyprawie macedońskiej. Przypuszczalne, iż bezpośrednie połączenie Niemiec z Turcją uda się przerwać przez energiczną akcję od strony Grecji i, że akcja ta doprowadzi do przywrócenia niepodległej Serbii i Czarnogórza, a obecnie również i Rumunii. Dlatego też, po niefortunnym zakończeniu wyprawy cardaneńskiej Anglia i Francja położyły największy nacisk na front macedoński i postanowiły za wszelką cenę dotrzeć poprzez Grecję, w głąb Serbii, aby pobić walczące tam armie niemiecko-austriacko-węgiersko-bułgarskie i przerwać komunikację pomiędzy Berlinem i Wiedniem, a Sofią i Konstantynopolem?

Jak bardzo zależało Anglii i Francji na tym terenie walk, wskazuje na to chociażby tragedia Grecji. Sprzymierzeńcy zachodni usiłowały początkowo wciągnąć Grecję dobrowolnie do swych szeregów, kiedy jednak usiłowania te nie odniosły skutku, postanowiono użyć gwałtu. I wyładowały synowie Albitonu, a za nimi Francuzi, Włosi, Rosyjanie, oraz rozbici armii serbskiej w Salonikach. Naczelný wódz wyprawy macedońskiej, generał Sarrail, próbował kilkakrotnie rozwinąć wielką akcję zaczepną przeciwko frontowi państwa centralnych, obawiając się jednak o swe tyły, którym zagrożało stanowisko, jakie zajął od początku wojny król Konstantyn. Do niepowodzenia wyprawy saloniczkiej przyczyniła się również w znacznej mierze wojna niemieckich łodzi podwodnych, która utrudnia ogromnie wszelki dowóz wojsk lub materiałów wojennych, przeznaczonych na wzmacnianie armii Sarraila.

Ostatni raz generał Sarrail popróbował szczęścia w miesiącu maja r. b. Ruszyła tedy do ataku wielojęzyczna armia, lecz nie zdolawszy przerwać frontu państw centralnych, musiała się cofnąć wśród ogromnych strat.

W ostatnim tygodniu komunikaty bułgarskie donoszą o odwrocie wojsk angielskich z frontu macedońskiego. Na razie trudno przewidzieć, co może oznaczać to nowe zarządzenie angielskie. Czyżby miało przeprowadzić nowe ugrupowanie? Czy też może brak amunicji zmusi Anglików do opuszczenia zajętej oddawną czasie Galicy? A może Anglii dalią się wygrana i pozwolą wrogom zaniechać akcji zaczepnej w Macedonii? Na pytanie te trudno jest obecnie dać jakakolwiek stanowczą odpowiedź. Jedynym poważnym sukcesem, jaki dotychczas odniosła w Grecji Anglia i Francja, była abdykacja króla. Czy zmiana króla i rządu greckiego przyczyni się do podjęcia przez generała Sarraila więcej energicznej akcji — nie wiadomo. Dotychczas cała akcja bojowa na frontie macedońskim polega na utarczkach pomiędzy patrolami nad jeziorem Doiran i w okolicy Strumy.

Zniewo łodzi podwodnych.

(wtb.) Berlin, 27 czerwca. (Urządowo.) Nowe sukcesy łodzi podwodnych w kanałach angielskim, Biskajskim i na morzu Północnym: 5 parowców, 4 zagłowie, razem 21 700 ton.

(wtb.) Berlin, 28 czerwca. W kanałach angielskim, na oceanie Atlantyckim i na morzu Północnym zatopionych zostało przez nasze łodzie podwodne dalszych 24 500 ton br.

Sprawozdania niemieckie.

(wtb.) Główna kwateria, 23 czerwca. Wojna na zachodzie. Armia generała -feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Ciężkie baterie ostrzeliły wczoraj z założonym skutkiem angielsko-francuską twierdzę portową Dunkierkę; kilka okrętów spiesznie odpływały. W odwiecie wzięte zostało przez nieprzyjaciela Ostende pod ogień; wojskowej szkody nie było. Ostrzeliwanie naszej artylerii i minierów wyrządziło w angielskich rowach nad wybrzeżem silne spustoszenia.

Po spokojnym przedpołudniu przybrał ku wieczorowi ogień w niektórych odcinkach na flandryjskim froncie i w Artois znacznie na gwałtowności.

Na południe od Nieupcrt zstał przez nasze oddziały atakowe posterunek belgijski zniesiony; pod Hoege nie powiodła się nieprzyjacielski atak wywiadowczy. Na południe od drogi Cambrai - Arras pojawiły Anglii przy oczyszczaniu jednego rowu przez westfalskie i nadrenijskie oddziały szturmowe poważne straty w jefach i zabitych. Na przedpolu naszych pozycji na północ od St. Quentin rozegrzały się kilkakrotnie małe utarczki naszych posterunków z angielskimi oddziałami.

Armia niemiecka na frontu. W kilku miejscach na północ od Aisny, na północ od Reims i w zachodniej Szampanii przeszło do czynnych walk artyleryjskich.

Armia generała -feldmarszałka księcia Alberta Wytemberskiego. Przy Hartmannswiler Kopf zajęli wywiadowcy jednego z wytemberskich pułków przez wtargnięcie w rowy francuskie pewną ilość jenów.

Wojna na wschodzie. Na wschodnim froncie galicyjskim trwała żywa akcja ogniowa dalej.

Front macedoński. Zadnych ważniejszych wypadków.

(wtb.) Główna kwateria, 29 czerwca. Wojna na zachodzie. Front generała -feldmarszałka następcy tronu Rupprechta. We Flandrii była akcja ogólna tylko w kilku odcinkach ożywiona.

Gwałtowne walki rozegrzały się wczoraj pomiędzy kanałem la Bassee a Skarpa. Na południu przez nas od dłuższego czasu, na nieprzyjacielowi od Lens, nie powiodł się rano rozpoczęty atak znacznych sił angielskich, wzdłuż drogi do Arras. Wiedzy poniżej pomiędzy Hulluck a Mericourt i od Fresnoya do Gavrelle. Pod Hulluck, jako też pomiędzy Loos a drogą Lens-Liévin, został nieprzyjaciela ogniem w kontrataku odparty. Na zachód od Lens przed południem nie przyszedł nowy atak przeciwko kontraktorowi do skutku. Pod Avion złamał się jego pierwszy szturm, wykonany z nadzwyczajną gwałtownością. Po sprowidzieniu posilków zaatakował tu ponownie. I ten atak złamał się w naszym ogniu kontrataku.

Pomiędzy Fresnoya a Gavrelle wzmacniał nieprzyjaciela swoje z początku z wielkimi stratami cierające fale atakujące bezustannie świezemi wojskami. Po zaciętej walce z bliska, usadowili się Anglicy pomiędzy Oppy a wiatrakiem w Sarrelle w naszej przedniej linii.

Nasze wojska były się doskonale; nieprzyjaciel poniosł w skutecznym ogniu obronnym i w walce pierś o pierś bardzo wielkie krewne straty.

Front niemiecki na frontu. Przy Chemin des Dames miały przy fortach de Malmaison na południe od Courtecon i na południe-wschód od Ailles lokalne ataki, na wschód od Cerny większe przedsięwzięcia westfalskich pułków pełne powodzenia. Tu wzięte zostały szturmem pozycja francuska na przestrzeni przeszło 1000 metrów i zacięcie broniony tunel, i utrzymane przeciw gwałtownym kontratakom. W tych walkach przywiedziono w całości przeszło 150 jenów i kilka warabinów maszynowych.

Na zachodnim brzegu Mozy wykonany został dobrze przygotowany atak na zachodniemu skutek wzgórza »304«. Po krótkim przygotowaniu ogniem zatrzymał się pułk poznański w silnym ataku francuska przeszło 1000 metrów i zacięcie broniony tunel, i utrzymane przeciw gwałtownym kontratakom. W tych walkach przywiedziono w całości przeszło 150 jenów i kilka warabinów maszynowych.

Na zachodnim brzegu Mozy wykonany został dobrze przygotowany atak na zachodniemu skutek wzgórza »304«. Po krótkim przygotowaniu ogniem zatrzymał się pułk poznański w silnym ataku francuska przeszło 1000 metrów i zacięcie broniony tunel, i utrzymane przeciw gwałtownym kontratakom. W tych walkach przywiedziono w całości przeszło 150 jenów i kilka warabinów maszynowych.

Front generała -feldmarszałka księcia Alberta Wytemberskiego. Do tej pory na obszarze frontu macedońskiego nałożono w obu miejscach ataków przeszło 550 jenów; zdobytych jeszcze nie stwierdzono.

Front generała -feldmarszałka księcia Alberta Wytemberskiego. Zadnych ważniejszych wypadków.

Na wschodzie i frontie macedońskim położenie bez zmiany. Pierwszy generalny kwaternistrz Ludendorff.

Związki zawodowe w Niemczech.

Voss. Ztg. donosi: Liczba członków związków zawodowych w Niemczech przekroczyła 1 milion. W pierwszym kwartale 1917 roku liczba mężczyzn należących do związków zawodowych podniosła się z 300 000 do 780 000, liczba kobiet ze 179 tys. do 226 tys. W dniu 31 marca 1917 r. było 5 000 kobiet więcej w związkach, niż przed wojną 1 340 000 członków znajduje się od początku wojny pod bronią. Zapomogi, wydawane z kas związków wynoszą blisko 60 000 000 marek, z tego 24 i pół milionów wynoszą zapomogi dla pozbawionych pracujących.

Nowe kredyty wojenne.

Przedłożony parlamentowi niemieckiemu projekt dodatkowy do etatu upoważnia kanclerza Rzeszy do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 15 miliardów marek na nadzwyczajne wydatki.

Zmiana posła niemieckiego w Norwegii.

Obecny poseł niemiecki w Chrystianii, dr. Michaelis, prawdopodobnie już w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska. Następca jego zostanie poseł niemiecki w Pekinie, v. Hintze, na którego rzecz norweski już się zgodził.

Cesarz Karol w Monachium.

Gazety bawarskie donoszą, iż austriacka para cesarska przybyła dzisiaj do Monachium w odwiedzinach bawarskiego dworu.

Z sejmu węgierskiego.

Podczas obrad nad reformą wyborczą w sejmie węgierskim postawił się. Tego wniosek kompromisowy, według którego na razie prawo głosowania przew

wborach mają otrzymać tylko robotnicy przemysłowi, gdy tymczasem inne zasadnicze punkty reformy miałyby być odłożone na później. Minister oświaty, winoset kompromisowy, oświadczał w imieniu rządu powyższy:

Po wdrożeniu rozważanego oraz w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem i przed ludźmi, oświadczał, zgodnie się całkowicie na to, co powiedział przed ministrów w mowie programowej: Rząd obejmuje rzadem reformy wyborczej. Razem z tą reformą rząd albo zwycięży, albo upadnie.

Parlamentarny blok reformy wyborczej po mowie hr. Apponyiego zwołał niezwłocznie posiedzenie, na którym stwierdzono jednoznacznie, że wniosek hr. Tiszy nie jest niczym innym, jak rozpaczliwym wysiłkiem udaremnienia reformy wyborczej oraz próba zatrudnienia siebie i całej partii konserwatywnej przed głazującym wyrokiem wyborców przy najbliższych wyborach. Komitet wykonawczy bloku reformy wyborczej odrzuca jednoznacznie wniosek hr. Tiszy.

Przeciw odrebnemu pokojowi.

Wszelkrojski kongres delegatów rad robotniczych żołnierskich przyjął olbrzymią większością głosów uchwałę przeciw odrebnemu pokojowi. Treść uchwały podana jest następuje.

Zaburzenia w Petersburgu.

Z Petersburga donoszą, iż zaburzenia trwają tam w dalszym ciągu. Ulice prowadzące z przedmieścia do Petersburga, są przez kozaków obsadzone, którzy przybywających do miasta chłopów przyjmują.

Na posiedzeniu 25-go czerwca przyjął kongres delegatów rad robotniczych i żołnierskich uchwałę potępiającą wszelkie demonstracje przeciw rządowi tymczasowemu, jako zagrażające całej demokracji rewolucyjnej. Kongres wzywa wszystkich robotników, żołnierzy i chłopów, aby się tej uchwały podali i nie dawały posłuchu nawoływaniom, z których wiele pochodziłyby strony. — Uchwała powyższa kongresu zwraca się przeciw skrajnej partii bolszewików (radikałów), którzy nawoływali ludność do urządzania manifestacji ulicznych przeciw obecnemu rządowi i dalszej wojnie.

Zamknięcie fabryk amunicji w Rosji.

Z Petersburga donoszą o zamknięciu państwowych fabryk amunicji dla braku surowców.

Pomiędzy wojną a pokojem.

Wszelkrojski kongres rad robotniczych i żołnierskich postanowił utrudnić 8 lipca ostateczne głosowanie w sprawie dalszej wojny lub pokoju.

Zakaz manifestacji w Szwajcarii.

Gazety szwajcarskie donoszą, że w Genewie, Lozannie i La Chaux de Fonds zapowiedziano nowe manifestacje protestujące w sprawie Hoffmann-Ottrini, których atoli władze kantonalne zakazały.

Przeciwko agitacji pokojowej.

Z Paryża donoszą, iż minister Viviani wystąpił we francuskiej Izbie posłów z projektem prawa, którymi zapewnia energicznego tłumienie agitacji pokojowej, szerzonej za pomocą pism rozmaitych.

Przeniesienie stolicy z Londynu.

(Daily News) donosi, że rząd angielski ze względu na powtarzające się ciągle napady lotników niemieckich nosi się z zamarem przeniesienia stolicy z Londynu do innego miasta.

Odwołanie posta angielskiego.

Z Londynu donoszą: W parlamentie angielskim oświadczył Balfour, iż dotychczasowy poseł angielski w Atenach, Elliot, został odwołany, ponieważ leżał tamże obok francuskiego nadkomisarza Jonarta jest niemożliwy.

Z bliska i z daleka.

Karty na węgiel. Dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, zużywających miesięcznie przeszło 10 ton węgla, koksów lub brykiet zaprowadzono obowiązek zgłoszenia zapotrzebowania. Zwraca się uwagę, że pierwsze takie zgłoszenie nastąpiło musi pomiędzy 1 a 5 lipca. Odnośnie formularza, wydaja lokalne miejsca sprzedaży węgla, lub odnośnie „Kriegswirtschaftsstelle”, po 0,15 marek. Wszelkich wyjaśnień pod tym względem udzielają lokalne miejsca sprzedaży węgla.

Górnośląscy nauczyciele a wojna. Według urzędowego obliczenia poległo w teraźniejszej europejskiej wojnie do 16-go tego miesiąca 456 nauczycieli z Górnego Śląska; 610 nauczycieli zostało odznaczonych żelaznym krzyżem i innymi dekoracjami, wreszcie 345 zostało mianowanych oficerami.

Skonstatowanie zapasów trocin i wiorów, wszelkiego rodzaju nakazaniem zostało rozporządzeniem z dnia 27 czerwca 1917. Odnośnie doniesienia na przepisanych formularzach nadysać należy odnośnie do zapasów w dniach 1 lipca, 1 wrze-

snia i 1 grudnia br. w 2 tygodnie po tych terminach do intendantury wojskowych instytutów w Berlinie. Zapasy wszelkie muszą być zapisywane w księdze sądowej.

— Wznowienie hodowli owiec. Pruski minister rolnictwa wystosował w ostatnim czasie pismo do izb rolniczych celem wznowienia hodowli owiec nie tylko w interesie państwa, bo hodowla owiec przynosi podobno także zyski. W Królestwie Kongresowym również czynią się starania, aby wznowić hodowlę owiec, która tak przedko zanikła.

Racibórz. W zastraszający sposób mnożą się wypadki zdziczenia młodzieży, które prowadzą ją na bezdroża, a w końcu na ławę oskarżonych. Świadczym tego obiawem są dwie sprawy, jakie toczyły się w ubiegłym tygodniu przed tutejszą izbą karną. Na ławie oskarżonych zasiadały dwóch 13-letnich chłopaków pod zarzutem ciężkiej kradzieży. Jeden z nich, Konstanty Płaczek z Dziergowic, był już dwukrotnie za ten sam występ karany. Mimo to nie wzął sobie nałożonej mu poprzednio kary więziennej do serca, tylko otworzył gwałtem szafę w szkole i zabrał z niej złote prezenty nauczyciela 4 mk. Sad skazał go na dodatkową karę, 1 miesiąc więzienia. Drugi chłopak, 13-letni Feliks Rischka, dostał się przez okno do pewnego mieszkania i skrał woreczek z 15 mk., lampkę kieszonkową i zegarek. Sad skazał młodocianego złodzieja na tydzień więzienia. Czy kara więzienia ich poprawi?...

Racibórz. Tuż essem seminarium nauczycielskie zostanie tymczasowo zamknięte, a seminarysti, których nie powołano do służby wojskowej lub cywilnej, przekazani zostaną do seminarów w Pruszkowie i w Pilchowicach.

Tworków, pow. raciborski. Przed tygodniem utonął przy kapaniu w stawie tworkowskim 17-letni syn stolarza Pawliku.

Warszawa. (Obleżenie bandyty). W piątek w południe mieszkańcy dzielnicy, sąsiadującej z zabudowaniami fabryki Handtkego przy ulicy Srebrnej, przeżyli w ciągu kilku godzin sporo denerwujących wrażeń, jakich nastąpiło krwawe zajście z oddawną poszukiwanym opryszkiem.

W południe do domu nr. 53 przy ulicy Twardej, w pobliżu wylotu ulicy Chmielnej i Srebrnej przybył w towarzystwie dwóch kobiet agent policyjny kryminalnej. Stanisław Nowakowski, w celu dokonania rewizji w mieszkającym się w tym domu lupanarze, utrzymywany przez Helenę Liberę i Maryanne Rusiewiczową.

Agent spostrzegł jakieś mezczyzne. Otworzyawszy paszport jego, Nowakowski zażądał, aby nieznajomy udał się z nim do policyjny kryminalnej. Wówczas opryszek wyrwał Nowakowskiemu paszport z rąk i rzucił się do ucieczki. Nowakowski dał za nim na schodach strzał z rewolwerem, lecz chybił; tymczasem opryszek, znalazły się nóżki pietra niżej, zatrzymał się i dał do Nowakowskiego trzy strzały, kładąc go trupem na miejscu.

Za uciekającym opryszkiem, gdy znalazł się na ulicy i skierował się w stronę ulicy Srebrnej, puścił się w pogoni lokatorów domu, z którego wybiegł, i przechodnie. Jadący tramwajem od ulicy Towarowej milicyant Władysław Brykczyński, wskoczył z tramwaju i usiłował opryszka pochwycić. Uciekający dał do niego strzał, raniając go w reke i bok. Pozwolito to bandycie swobodnie dobiegać do placu przy wylotie ulic Twardej i Chmielnej, gdzie natknął się na milicyanta Pawła Wanuta, który dobył szabli i chciał ciąć opryszka w głowę. Opryszek uniknął ciosu i dał dwa strzały do Wanuta, raniając go dżeką w okolicę niedrnicę, poczem wpadł w ul. Srebrną, gdzie przed sklepem węgliego Kleinadla, wystawał tłum kobiet. — Widząc za sobą tłum ścigających, bandyci dał jeszcze kilka strzałów, przyczem jedna z kul zraniała w udo niejaka Antonina Dobrzniaikowa.

Opryszek zamieszał się w tłumie oczekujących, wpadł na posesję pod nr. 3 przy ul. Srebrnej i skierował się na strych drewianej wozowni.

Tymczasem z pobliskiego komisariatu, z ulicy Miedzianej, nadbiegła grupa milicyantów, z których jeden, Tadeusz Adamski z rewolwerem w ręku pobieg w trop za bandytą. Ponieważ nastarczała się obawa, że opryszek, po wyrwaniu kilku desek ze ściany szczytowej ucieknie przez sąsiedni plac węglowy, Adamski dostał się na dach stajni, aby bandyci z pulapki nie wypuścić. Osaczony opryszek rozpoczęł strzelaninę, sam unikając szcześliwie kul. To zmagańie się milicyantów z opryszkiem zakończyło około pół godziny, zanim nadjechali zawiadomieni o zajściu agenci policyjny kryminalni i przybył oddział wojska.

Rozpoczęto sięobleżenie bandyty z obu sąsiadujących z sobą posesji. Gdy jeden z żołnierzy wszedł po drabinie na strych, opryszek rozpoczął strzelaninę i jedna z kul ugodziła żołnierza w reke. Na wezwanie agentów policyjnych, aby bandyci poddały się, posypały się strzały. Wówczas żołnierze rozpoczęli kanonadę z karabinów.

Ponieważ nastarczała się obawa, że wśród gromadzących się strychu zapasów siana bandyta może wywołać pożar, wezwano oddział straży

ogniowej, która zaczęła zalewać strychnymi wodami. Zarządzenia te nie zmniejszyły uporu opryszka, który w dalszym ciągu odpowiadał strażom.

Po półtoragodzinnej przeszło ostrzeliwaniu zaprzestał wreszcie bandyta odpowiadając. Na strychu udało się wobec tego kilku agentów i żołnierzy i znalezli zakopanego w stanie nieżywego już bandyty. Zwłoki jego, podziurawione kulami, przewieziono do prokuratora. W ubraniu jego znaleziono paszport z wydarta pierwsza karta, na której nalepiona jest fotografia i notowane nazwisko.

Podobno w zabitym poznano następnie oddawne paszport z wydarta pierwsza karta, na której nalepiona jest fotografia i notowane nazwisko.

Osiary zajścia, miały wiele ciężko ranionego milicyanta Wanuta (w szpitalu stwierdzono, iż ma przestrzeloną przeponę brzucha), i leżej ranionego Brykczyńskiego, oraz Antonine Dobrzniaikową pogotowie przewieziono do szpitala Dziedziatka Jezus, ranionego za wreke żołnierza, po doraźnym operacji, do lazaretu wojskowego.

Na miejscu zajścia byli obecni naczelnik milicyjny miejskiej ks. F. Radziwiłł oraz przedstawiciele nie-miejskiej policji kryminalnej.

Ochłodzające napoje.

W gorącej porze letniej najlepiej ochłodzającym napojem, pragnienie usmierzającym, jest świeża woda — „woda jest najlepsza” mówi już filozof grecki — lecz należy być ostrożnym przy jej używaniu. Najlepszym środkiem zastępczym wody są napoje z destylowanej wody, zawierającej kwas weglany, a oznaczone mianem wody selterskiej i sódej. Woda selterska jest sztuczna woda mineralna, wyrabiana we wsi Niederselter w okręgu Limburg a zawierająca chemiczną zawartość mineralną. Wyrabia się ją z dobrej wody do picia za pomocą destylacji, następnie dodaje się cząstki naturalnej wody selterskiej oraz kwasu weglanego. W ten sam sposób otrzymuje się wodę sodową, z wody destylowanej i przez doliczenie kwasu weglanego, tylko, że nie dodaje się cząstek naturalnej wody selterskiej, lecz dla lepszego smaku dwuweglanu sodu. Oznaczenie „woda sodowa” dzisiaj nie jest dokładne, pochodzi ono jeszcze z r. 1750, wtedy lekarz francuski i chemik Venet Montpellier wytwarzał napój musujący w ten sposób, że w zamkniętym naczyniu zmieszal lekki rozczał sodowy z kwasem solnym. Przez to wytwarzał się kwas weglany i sól, które stopiły się w... otworzeniu naczynia ułatwiając się kwas weglany w muszowaniu.

Gdy później metodę wyrabiania wody ochłodzającej zmieniono, nazwa „woda sódej” została. Przez dodanie soku cytrynowego lub innego soku owocowego powstaje tak zw. limoniady musującej, dziś oczywiście używa się surrogatu zamiast soku owocowego. We wojsku niemieckim oraz w marynarce ulubionymi napojami letnimi są woda selterska i limoniady musujące. W kantynach kosztują one nie drogo, zwłaszcza gdy oddział wojska sam zajmie się ich wyroblem. Lekarze wojskowi uważają na czystość, która łatwo skontrolować na drodze bakteriologicznej. Oddział sanitarny cieszy się na to, że do wytwarzania wody sztucznej mineralnej, tylko doskonalej wody używać należy, tak samo do dodatków. Na wszystkich większych okrętach znajdują się aparaty do wytwarzania wody selterskiej. Także we wojsku austriackiem mają wodę sódej: pija ją tam zmieszana zwykle z winem.

Na Balkanach najbardziej rozpowszechnionym napojem jest „Boza”, napój wyrabiany ze fermentowanego prosa, pochodzący pierwotnie z Albanii, teraz jednakże używany również w Bułgarii, Turcji i Azji Mniejszej. Albańczycy, szukający pracy na obczyźnie, wyrabiają go prawie wszędzie, aby sobie zarobić pieniędzy.

W Bułgarii boza jest tak rozpowszechniona, że można ją uważać za napój krajowy Bułgarów. Jest to brunatny, zmęczony płyn o smaku lekkiego alkoholu. W Bułgarii „bozadzinica” gra taką rolę jak w Niemczech piwiarnie. Oddział sanitarny w Bułgarii urządził jadącą „bozadzinicę”. Właśnie dla żołnierzy w polu boza jest doskonalem środkiem ochronnym przeciw wszelkim chorobom. Kazdego dnia trzeba ją przygotować na nowo, gdyż kwaśnieje łatwo.

Suniemi, trzeźwi przytom grzeczni i wymowni ludzie zawsze jeszcze znajdą lekkie a dobrze płatne zajęcie (także poboczne). 1 panie mogą śnadnie podać temu zajęciu, który dla każdego z polsk. napisami polecają Polaka jest zaszytym. Zgłoszenie uprasza się adresować Post. schlesach 254 Poznań - Posen. Dotyczy na odpow. 15-f. znacząco.

Listy chrzeszczite

Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Bytomiu. — Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukarnia „Katolika”, sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

Na mocy uchwały Walnego Zebrania z dnia 2. maja 1917 podwyższa

Bank Związku Spółek Zarobkowych w POZNANIU

ponownie swój kapitał zakładowy najwyżej o

9.000.000 (9 milionów) marek

wobec czego kapitał akcyjny towarzystwa wynosić będzie 24 miliony marek.

Bliższe warunki nowej emisji są następujące:

Akcyje brzmią na okaziciela. Każdy więc, kto je posiada, korzysta bez dalszej legitymacji z wszelkich praw, przysługujących ich właścicielowi, a przedewszystkiem ma prawo do sprzedaży każdego czasu bez wszelkich formalności.

Poszczególna akcja brzmi na 1000 marek.

Cena jednej akcji wynosi marek 1000.00
oraz przypadające nań w udziale koszta stempla, obliczone podług praw
terazniejszych na " 47.72
razem więc marek 1047.72

Wpłaty na akcje zażąda Bank Związku Spółek Zarobkowych **w czterech ratach po 25%**, w terminach, jak je ustanowi Rada Nadzorcza. Przy wpłaceniu pierwszej raty winien subskrybent równocześnie zapłacić wyżej wymienione koszta stempla.

Przy złożeniu arkusza subskrypcyjnego pobiera Bank Związku Spółek Zarobkowych na zapewnienie swych praw z subskrypcji kaucja w wysokości **co najmniej 30% subskrybowanej sumy**. Można jednakowoż dowolnie zaraz wpłacić wyższą sumę jako kaucję. Sumy złożone jako kaucje oprocentowuje się po 4%. Z kaucji tej pobiera Bank Związku Spółek Zarobkowych raty na nowe akcje w terminach ich płatności, dopóki kaucja wraz z procentami się nie wyczerpie. Raty wpłacone od terminów płatności biorą udział w dywidendzie.

Subskrypcję na nowe akcje przyjmuje się na tych miastach.

Subskrypcję uszczęśliwić można w Banku Związku Spółek Zarobkowych wprost, oraz we wszystkich Spółkach naszych.

Podpisano dotąd przeszło 4 miliony marek.

Prospekty oraz arkusze subskrypcyjne wysyłamy interesantom na życzenie.

Dywidendy Banku Związku Spółek Zarobkowych wyplatać, z wyjątkiem pierwszych dwóch lat wojny, przez 30 lat stale 6%. Rok bieżący zapowiada się dla banku również korzystnie.

RADA NADZORCZA:

Szambelan papieski Stefan Cegielski, radca miejski, prezes Rady Nadzorczej, Poznań.
Jan Głębocki, radca spraw., adwokat i notaryusz, zast. prezesa Rady Nadzorczej, Poznań.

Stanisław Krysiewicz, właściciel domów, sekretarz Rady Nadzorczej, Poznań.

Ks. prałat Kotecki, radca konsytorski, Poznań.

Jan Leitgeber, właściciel fabryki, Poznań.

Dr. T. Rzepnicki, wicepatron, dyrektor Banku Ludowego, Lubawa.

J. Dziembowski, właściciel dóbr, dyrektor Związku Ziemiań, Sosnówiec, Poznań.

Dr. Jan Karchowski, radca zdrowia, dyrektor Banku Ludowego, Książ.

Ks. prałat Dr. Surzyński, dyrektor Banku Ludowego, Kościan.

Szambelan papieski Stanisław Sikorski, właściciel ziemska, W. Chełmy.

Adam Napierański, wydawca gazet, prezesa Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Pelplinie, Pieniążkowo.

Dr. Tadeusz Szuldrzyński, prezes Centr. Tow. Gosp., właściciel ziemska, Bolechowo.

Adam Janowski, dyrektor Kasy Poż., Gniezno.

Józef Dreyza, dyrektor Banku Ludowego, Siemianowice.

KURATOR:

Ks. Patron Adamski.

ZARZĄD:

Dr. Englich. Fr. Rynarzewski.